Nr 271. Kraków, piątek 30 września 1904 Rocznik XIII.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 884.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Towarzysze! Pamiętajcie o ofiarach „czarnej listy“ w Borysławiu!

Składki wysyłać należy pod adresem: Administracya „Naprzodu“, Kraków, Sławkowska 29, lub: Wojciech Gabryel, Borysław.

Szanownych Abonentów

„Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na czwarty kwartał, względnie na miesiąc październik.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje:

	z odsyłką	bez odsyłki
kwartalnie	6 K	4 K 80 h
miesięcznie	2 K	1 K 60 h

Administracya «Naprzodu»
Kraków, Sławkowska 29.

Z DNIA.

Kraków, 29 września.

Klerykalne demonstracye.

„Kongres maryański“, który zgromadził we Lwowie kilka tysięcy przyjezdnych, nie obchodzi nas wcale jako uroczystość religijna. Jesteśmy zwolennikami najzupełniejszej tolerancyi religijnej wobec każdego wyznania i każdej manifestacyi uczuć osobistych.

Nie o kongresie też, jako objawie kultów dawnych, otoczonych czcią i poszanowaniem wielu ludzi, zwłaszcza w krajach takich jak Galicya, — chcemy pisać, lecz o demonstracyach klerykałów, którzy zawczasu już chwytają sposobność, aby wzmocnić we Lwowie i w kraju polityczną partyę klerykalną.

Wszyscy działacze klerykalni spotkali się na gruncie lwowskim i przez usta takich zdyskredytowanych politycznie osób, jak „przyjaźniak“ Przygodzki, jezuita Wróblewski, burmistrz Małachowski, ogłaszali światu swoje bizantyńskie zapatrywania na przeszłość i nadzieje na przyszłość.

Idzie im oczywiście o organizacyę „wyrobników, służby, chłopów“ i t. d., czyli o jeszcze jedną próbę, podobną do prób około podupadłej dziś na szczęście „Przyjaźni“.

Wydawszy dziesiątki tysięcy na kupowanie majstrów, robotników, naganiaczy przeróżnych, aby z nich stworzyć „organizacyę“, poświęciwszy dziesiątki sztandarów przy udziale najróżnorodniejszych „rodziców chrzestnych“, doczekali się „przyjaźniacy“ tylko strasznego fiaska i pogromu przy wyborach Szkaradka-Krotoskiego.

Cała kupiona halastra rozleciała się na cztery wiatry, a na prowincyi wysprzedawano na licytacyach różne posągi aniołów, sprawione niegdyś dla „Przyjaźni“.

Dzisiaj z okazyi „kongresu maryańskiego“ odżywają napowrót nadzieje klerykałów, zwłaszcza, że wszystko na pozór idzie im na rękę. Zkostnienie sejmu, paraliż parlamentu, deprawacya mieszczaństwa i względna cisza wśród chłopów, to wszystko dodaje im otuchy.

Ale w rzeczywistości ludowa organizacya pod kierownictwem wyzyskiwaczy tegoż ludu jest rzeczą społecznie, politycznie i towarzysko dzisiaj bardzo trudną, jeżeli nie wykluczoną. Nie łudzimy się też zewnętrznym blaskiem, otaczającym zjazd klerykałów we Lwowie, nie nadajemy mu tego znaczenia, jakie chętnie oni sami doń przykładają, bo klerykali nasi, to nie partya chłopska lub wogóle ludowa, lecz pańska i nim się na partyę ludową przetworzy, musi sama najpierw przebyć wewnętrzną katastrofę.

A na to wcale się nie zanosi; owszem najlepiej im właśnie pod opieką rządu i możnych tego świata... Ale już pismo święte powiada, że „nie można służyć Bogu i Mamonie“ równocześnie.

Obrawszy służbę „Mamonie“, muszą nią tylko się zadowolnić, a daleka od niej droga do nędzarzy galicyjskich...

WOJNA.

Nominacya Grippenberga na naczelnego wodza drugiej armii w Mandżuryi — wywarła widocznie bardzo przykre wrażenie w społeczeństwie rosyjskiem, skoro nawet takie lojalne „Nowoje Wremia“ ucieka się do bardzo mało zamaskowanej krytyki. Tuż po ogłoszeniu nominacyi Grippenberga zamieścił redaktor tego pisma Suworin artykuł, w którym, teoretycznie napozór, wykazuje niezbędność jednolitej i wolnej od obcych wpływów komendy. Gdzie istnieje odpowiedzialność, tam musi być daną samodzielność; tego sprawiedliwość wymaga; zresztą akcya wodza nieskrępowanego niczyją ingerencyą odznacza się zawsze większą rzutkością, pewnością siebie. Jako przykład najlepszy przytacza Suworin komendanta twierdzy arturskiej — Stössla. Odcięty od świata, pozostawiony samemu sobie, nawet w tak przykry sposób, iż żadnych nie otrzymuje posiłków, zdołał on dodać blasku orężowi rosyjskiemu...

Oczywiście całe rozumowanie Suworina ma na celu wykazać, że przyczyną niepowodzeń Kuropatkina (choć nazwiska jego nie wymienia) jest ciążąca nad nim kuratela, pogorszona obecnie jeszcze tem, że stworzono mu rywala w osobie komendanta II armii...

Można w ciągu obecnej kampanii równolegle z przebiegiem wojny na Wchodzie śledzić różne fazy wojny... na carskim dworze. Po zblamowaniu się Aleksiejewa w Porcie Artura jego przeciwnicy wysunęli na czoło Kuropatkina, który otrzymał zapewnienia nieograniczonej samodzielności. W miarę, jak Kuropatkin zaczął niefortunnie utykać — rosły pretensye i buta „namiestnika Wschodu“... Jego przyjaciele zajęli się gorliwie dyskredytowaniem Kuropatkina: z Petersburga zaczęto już bez żenady narzucać mu różne projekty, jak np. ową wyprawę Stackelberga, która do klęski rosyjskiej pod Wafanku doprowadziła.

Obecnie po tak niekorzystnym dla Rosyan wyniku walk pod Liaojanem, powaga Kuropatkina zachwiała się jeszcze bardziej — z tego znów skorzystała intryga przeciwna, usuwając mu z pod rąk wszelką władzę nad armią drugą.

Przy tych okazyach można również skonstatować chwiejność cara, co rusz inaczej nastrajanego przez zauszników... Po wybuchu wojny japońskiej desygnowany był na wodza armii lądowej Liniewicz. Potem został nagle Kuropatkin, wyforytowany na głównodowodzącego, lecz... z pod jego rozkazów wykluczono zupełnie korpus Liniewicza, który też prócz wysłania w początku kampanii drobnych oddziałów kozackich na Koreę, udziału w wojnie nie brał. Główna kwatera Liniewicza we Władywostoku z główną kwaterą Kuropatkina w Liaojanie — tworzyły jakby dwa obce sobie centra. Chwiejność, o której mówimy, uwidoczniła się wreszcie bardzo wyraźnie i w tekście carskiego rozkazu do Grippenberga. Niema tam zwrotu, pozbawiającego Kuropatkina naczelnego dowództwa, w które przy swej nominacyi został przyobleczony, a równocześnie Grippenberg otrzymuje stanowisko generała, równego mu rangą. Rozkaz wreszcie w jednem wstydliwie kryjącem się zdaniu: „postępując za ogólnemi wskazówkami naczelnego komendanta“, daje do poznania, iż ponad obu równorzędnymi dowódcami: Kuropatkinem i Grippenbergiem stać będzie ktoś trzeci, a tym trzecim może być jedynie Aleksiejew. Ale znów nie jest to powiedziane stanowczo, lecz jakoś wymijająco, anonimowo; a rzecz wymagała sprecyzowania, gdyż, jak wspomnieliśmy, przy nominacyi Kuropatkina, jemu dano tytuł głównodowodzącego i o żadnej jego zależności od Aleksiejewa ukaz ówczesny nie wspominał... Naturalnie, że taka stylizacya zwiększa tylko ogólny zamęt, gdyż nie stwarza stałych i jasnych granic kompetencyi poszczególnych wodzów.

Krytyczny głos japoński o wojnie.

„Heimin Shimbron“, jeden z dzienników japońskich, pisze:

„Głoszono, że Japonia przedsięwzięła wojnę przeciw Rosyi dla zapewnienia niezależności Chinom i Korei i tysiące istnień ludzkich zostało już poświęcone dla tego celu. Nie ulega wątpliwości jednak, że jakikolwiek będzie wynik wojny, Korea utraci samodzielność. Całe postępowanie Japończyków na Korei potwierdza nasze zapatrywanie.

Tak niejaki Nagamari przedstawił niedawno rządowi koreańskiemu prośbę o udzielenie mu koncesyi na uprawę wszystkich ziem, leżących dotąd odłogiem.

Prośba ta, rzecz prosta, spotyka się z opozycyą ze strony ludu koreańskiego, nosi bowiem wszelkie cechy monopolu i mogłaby służyć za precedens do zupełnego wywłaszczenia Koreańczyków. Nagamari według wszelkich pozorów jest osobą podstawioną przez rząd japoński lub grono tamtejszych kapitalistów. Przypuszczenie to potwierdza wieść, że gdy rząd koreański dał Nagamariemu odpowiedź odmowną, Japonia zaprotestowała przeciw temu za pośrednictwem posła swego w Seulu.

Cała Korea wogóle zalana jest teraz spekulantami japońskimi. Jedni starają się tam o uzyskanie monopolu na sól, inni — na tytoń.

W ten sposób Japonia w istocie rzeczy nie występuje zupełnie w obronie niezawisłości Korei. Obowiązkiem zarówno rządu, jak i narodu japońskiego jest pomagać Koreańczykom na polu oświaty i gospodarstwa, nie zaś wyzyskiwać ich dla własnych celów.

Wojna, pomimo wszelkich pozorów, które się jej nadaje, jest zawsze grabieżą. Gdyby naród japoński był szczery, powinien byłby się przyznać, że chodzi mu nietylko o zawojowanie Korei, ale i Mandżuryi.

Gdzie tu jest miłość ojczyzny? Gdzie tu jest sprawiedliwość? Wyzyskiwanie Korei, bardziej niż cokolwiek innego, wskazuje na istotny charakter toczącej się wojny“.

KONGRES niemieckiej partyi soc.-demokratycznej w Austryi.

Poniedziałkowe posiedzenie popołudniowe wypełniły sprawozdania: zarządu partyjnego, kasowe i komisyi kontrolującej i dyskusya, jaka się nad powyższemi sprawozdaniami wywiązała. Na wniosek komisyi kontrolującej zarządowi partyjnemu i kasyerowi udzielono absolutoryum.

Sprawozdanie z działalności parlamentarnej i dyskusya nad niem zajęły resztę poniedziałkowego posiedzenia i całe wtorkowe.

Referował tow. poseł Eldersch. Parlament jest trupem — mówił — ożywiającym się, gdy chodzi o zaspokojenie żądań militaryzmu kosztem oczywiście większego jeszcze obarczenia ludu. Posłowie socyalno-demokratyczni pierwsi żałują, że stosunki parlamentarne w ten sposób się ukształtowały, że uniemożliwiają działalność frakcyi na korzyść klas pracujących. Najważniejsze potrzeby państwowe bywają załatwiane przy pomocy § 14, przy pomocy tego paragrafu bywają wyświadczane również niezliczone usługi partyom burżuazyjnym. Stosunki dla robotników stały się tak nieznośnymi, że w politycznej organizacyi objawia się pewne zniechęcenie. Akcya przy pomocy zgromadzeń wyborczych jest niewystarczającą, należy znaleźć inne środki do przekonania rządu i partyj burżuazyjnych, że robotnicy nie zniosą dłużej takiego stanu rzeczy. Odpowiednio do tego wzmocniona atoli musi być organizacya, tylko przy pomocy silnej organizacyi dać Austryi możemy nowy parlament.

Tow. Adler zaznacza, iż mimo rozpaczliwej tej sytuacyi parlamentarnej, mimo zniechęcenia, rodzącego się do działalności politycznej, partya pochlubić się może zwycięstwem w Styryi. Usprawiedliwia ono nadzieje, że w bagnie austryackiem nie zbutwieje organizacya robotnicza.

Tow. Winiarski zwraca się ostro przeciw „taktyce oczekiwania“, jaką zarzuca frakcyi parlamentarnej, domaga się zastosowania ostrzejszych środków.

Tow. Freundlich jako środek wyjścia podaje strejk generalny.

Tow. Pernerstorfer wykazuje iluzoryczność nadziei, pokładanych w strejku generalnym, zwraca się również przeciw mniemaniu, jakoby socyalna demokracya przez podjęcie wielkich akcyj stać się mogła potężną; odwrotna droga jest właściwą. Musimy być silni, byśmy podjąć mogli wielkie akcye Niema innej recepty, jak konsolidacya sił partyi.

Tow. Ellenbogen zaznacza, że obostrzenie taktyki względem rządu i partyj burżuazyjnych umożliwionem będzie jedynie wzrostem partyi, dlatego całą energię w tym kierunku należy skupić.

Tow. Eldersch w końcowem przemówieniu zaznacza, że dyskusya nad sprawozdaniem parlamentarnem stała się wyrazem tego ogólnego nastroju, jaki ogarnia zorganizowany proletaryat Austryi na widok bezsilności parlamentu, tego powszechnego szukania środków, któreby zmienić mogły obecną sytuacyę. Masowy strejk polityczny nie jest środkiem, który bez wszelkich zastrzeżeń wcielićby można do arsenału naszej broni. Skoro warunki nakażą nam chwycić się tego środka, to niezawodnie zrobimy to.

Wniosek tow. Muszicza, aby frakcyi parlamentarnej wyrazić zaufanie, przyjęto jednogłośnie.

W sprawie rzekomych „łask carskich“.

Jak się dowiedzieliśmy, wśród mniej uświadomionej części naszych emigrantów myśl skorzystania z „łask“ ostatniego manifestu carskiego zyskała jeżeli nie wyraźne uznanie, to przynajmniej pewne oparcie, tak, że niektórzy uznają za rzecz możliwą i przyzwoitą zastanawianie się nad „dobremi i złemi stronami“ tego projektu odwołania się do łaski carskiej.

To zmusza nas do publicznego zabrania głosu w tej sprawie. Nad zasadniczem stanowiskiem socyalistów wobec wszelkich łask carskich nie potrzebujemy dłużej się zatrzymywać. Dla każdego uświadomionego towarzysza jasnem jest, że prosić naszych prześladowców i gnębicieli ludu naszego o łaskawe pozwolenie powrotu, żaden socyalista szanujący godność własną nie może. Gdyby rząd carski poczuł się zmuszonym do udzielenia przestępcom politycznym ogólnej i bezwarunkowej amnestyi, to rzecz prosta, skorzystalibyśmy z niej nie jako z „łaski“, lecz jako z rzeczy nam należnej i wrócilibyśmy do kraju po to, by dalej pracować nad rozszerzeniem naszych idei. Lecz obecny manifest żadnej amnestyi nie zawiera, a uzależnia pozwolenie na powrót emigrantów politycznych od ich prośby na imię ministra spraw wewnętrznych. Prośby takie mają być przedstawiane carowi do łaskawego rozpatrzenia, przyczem manifest wyraźnie zaznacza, że pozwolenie na powrót będzie dane takim osobom, które zechcą „odkupić swe dawne winy wiernością wobec Tronu i Ojczyzny“. A więc uwzględnione zostaną tylko prośby, połączone z poniżającą „skruchą i obietnicą poprawy!“. Carat chce tą swoją „łaską“ nas, rewolucyonistów poniżyć! Otóż jedyną godną odpowiedzią na takie propozycye, jest pogarda!

Rozumiemy doskonale, jak jest ciężkie położenie wielu naszych współbraci, którzy cierpią na emigracyi nędzę i nieraz głód nawet. Toteż nie potępiać, lecz ostrzedz chcemy tych, co myślą o powrocie na mocy aktu „łaski“ cara. Nie może należeć do szeregów partyi rewolucyjnej człowiek, który dla uzyskania pozwolenia na powrót, kornie bił czołem przed rządem rosyjskim!

Wkońcu chcemy ostrzedz nawet tych, którzy są tak dalece zgnębieni przeciwnościami losu, że gotowi są złożyć upokarzającą obietnicę „wierności wobec tronu i ojczyzny“ i po powrocie — siedzieć cicho. Ci ludzie niech nie zapominają, że carat właściwie nie obiecuje powracającym przebaczenia! Obiecuje tylko rozpatrzeć ich prośby. Bardzo być może, że powracający będą wysyłani z większych miast i oddawani pod dozór policyi. Manifest koronacyjny z roku 1896 nakazywał oddawanie powracających na jego mocy emigrantów z powstania 1863 r. (nie objętych poprzedniemi amnestyami) pod dozór policyi na lat 5. To samo może być zrobione obecnie. Carat bardziej niż kiedykolwiek bać się dziś musi zakłócenia porządku przez „niebezpieczne jednostki“. A wreszcie gdyby nawet była dana obietnica zupełnego przebaczenia, to gdzież gwarancya jej dotrzymania? Car jest wszechwładny i nieograniczony w swej samowoli nawet własnemi obietnicami.

W całym naszym kraju władza administracyjna ma nadzwyczajne pełnomocnictwa i może każdego „w uproszczonym porządku“ oddawać pod dozór policyi, wysyłać w głąb Rosyi lub „na miejsce przynależności“. Być może, że niejeden łatwowierny emigrant wkrótce po powrocie do Warszawy np., zostanie wysłany „na pobyt“ do Archangielska lub Solwyczegodska, a choćby do rodzimego Pacanowa. Czy mu tam będzie lepiej, niż na emigracyi, o tem śmiemy wątpić.

Te ostatnie uwagi przeznaczone są dla słabo uświadomionych towarzyszów. Dla każdego zaś świadomego socyalisty rozstrzygającymi są wymienione wyżej względy zasadnicze.

Grupa emigrantów-socyalistów.

List z Litwy.

Nieśwież, 26 września.

Siedziba możnych Radziwiłłów ożywiła się w ostatnich dniach niezwykle. Powodem tego ożywienia jest nowa, po wileńskiej już druga na ziemi litewskiej heca, która ma podnieść ducha narodowego świeżo zmobilizowanego wojska, a szczególniej przyczynić się do dalszego zdemoralizowania okolicznych Białorusów.

W dniu 30 b. m. ma się tu odbyć uroczyste wyprawienie części wojsk rosyjskich na daleki Wschód. Błogosławieństwa udzieli wyruszającym żołnierzom sam wielki książę Michał Mikołajewicz, który wraz ze sztabem wileńskim i chmarą popów przybędzie na ten dzień do Nieświeża.

Od tygodnia już przeszło spędzają do Nieświeża chłopów z gubernij południowych, w których ostatnim ukazem carskim nakazano mobilizacyę i wiozą tych nieszczęśliwców do Nieświeża, oddalonego o kilkaset wiorst od tych gubernij. Celem tej manifestacyi rządowej ma być pokazanie chłopu białoruskiemu potęgi caratu i zaszczepienie w nim uwielbienia dla tej siły knuta, która z błogosławieństwem wysyła na rzeź oderwanych przemocą od chaty rodzinnej chłopów. Z okolicy spędzą Białorusów i każą im wrzeszczeć: hurra! i padać na kolana przed wielkim księciem, który będzie uosobieniem najwyższej potęgi w tem państwie niewoli.

Wielu ludzi z okolicy przypuszcza, że poza stroną formalną tej uroczystości tkwi ukryty cel rządu rosyjskiego, który chce oswoić lud tutejszy z koniecznością złożenia życia za cara, chce pokazać tych żołnierzy, którzy mają już to „szczęście“ wyruszenia na daleki Wschód i w ten sposób przygotować sobie grunt do mobilizacyi w wojennym okręgu wileńskim.

Rząd carski rozumie dobrze, że choćby echa o ciągłych klęskach dochodzą mimo wszelkich przeszkód do tego ludu i że przygnębienie i niechęć zwiększa się z dniem każdym. To ogólne przygnębienie jest na pewno nie zdolne do jakiegoś gorętszego wybuchu i protestu, ale cichem szemraniem przenosi się ono od wsi do wsi i daje się ono wyczytać z twarzy tych nieszczęśliwych chłopów.

Zapowiedziana na piątek manifestacya rządowa zawiedzie z pewnością co do wyniku, bo słowa skargi świeżo zmobilizowanych, których zabierano przemocą, z domów, z pól, od roboty, gdzie kogo znaleziono, nie pozwoliwszy im się nawet pożegnać ze swoimi krewnymi, rozejdą się wszędzie i dotrą do najnędzniejszej chałupy. Ci nieszczęśliwcy, których nic nie uchroni przed losem, który ich czeka, będą żywym przykładem tych nieszczęść, spadających na chłopów i robotników, zmuszonych życie oddać w obronie interesów despoty i klasy panującej.

Mimo, że ciemnota ludu białoruskiego jest okropna, że zdemoralizowanie chłopa przez popów osiągnęło już chyba najwyższy stopień, jak o tem świadczy to, że przed kilku tygodniami sami chłopi oddali w ręce żandarmów dwu młodych ludzi, którzy rozrzucali rewolucyjne odezwy z powodu wojny, wątpić o przyszłości nie należy, bo praca oświatowa i kulturalna, ta konieczna poprzedniczka roboty rewolucyjnej nie ustaje i stwarza jednostki, które będą zdolne do pracy wśród swoich.

Przegląd społeczny.

Baczność robotnicy introligatorscy! W pracowni p. Olszeniaka w Krakowie zaprzestali robotnicy pracy w poniedziałek dnia 26 b. m. Powodem strejku było wstrzymanie robotnikom zapłaty przez 5 tygodni, tudzież brutalne obchodzenie się p. O. z robotnikami. Gdy bowiem robotnicy zażądali wypłaty zaległości, p. O. obsypał ich w odpowiedzi na to żądanie najbrutalniejszemi obelgami i kazał im „wynosić się“ z z roboty. Wobec tego robotnicy w liczbie 7 opuścili warsztat.

Pokrzywdzeni zaskarżyli następnie p. O. do sądu przemysłowego o zapłatę zaległości, tudzież 14 dniowego terminu wypowiedzenia na tej zasadzie, że p. O. sam zerwał stosunek roboczy, każąc robotnikom wynosić się z warsztatu. Pierwsza rozprawa została odroczoną do piątku dnia 30 września.

Drugim podobnym „pracodawcą“ jest M. Ogrodziński. Pan ten robotników i robotnice z innych pracowni poodmawiał, zapewniając im stałą robotę i lepszą zapłatę. Umowy dotrzymywał, ale tylko dotąd, dopóki miał wielki nawał pracy. Gdy zaś robotnicy większą część robót pilnych wykończyli, wówczas Ogrodziński biedne robotnice na bruk powyrzucał. Nie mogąc zaś tak samo brutalnie postąpić z robotnikami, postanowił ich przy robocie szykanować i szczuć jednych przeciw drugim, do czego używał dwóch młodych, obałamuconych robotników, (których na razie nazwisk nie ogłaszamy). Wobec tego większość robotników wypowiedziała Ogrodzińskiemu pracę.

Niechaj nikt z introligatorów u obu tych majstrów pracy nie podejmuje, dopóki nie nauczą się oni należycie traktować robotników.

Z ruchu robotników szewskich w Krakowie. W dniu 25 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie robotników szewskich z porządkiem dziennym: Konkurencya i brak pracy. Po przemówieniu tow. Czechowskiego, wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos tow. Stoklasek, Zgorzelski, Bryniarski i inni, występując przeciw publiczności, która zakupuje obuwie obcych wyrobów, podczas gdy robotnicy tutejsi nie mają zatrudnienia; wkońcu wyrażono życzenie, aby majstrowie nie przyjmowali tego obuwia do reperacyi. Z powodu spóźnionej pory, uchwalono zwołać za 14 dni dalszy ciąg zgromadzenia.

Strejk w Marsylii. — Odrzucenie wyroku sądu rozjemczego. Dnia 24 b. m., arbiter p. Magnau, wydał orzeczenie rozjemcze, które jednak dokerzy i węglarze odrzucili na tej podstawie, iż orzeczenie to nie jest sprawiedliwą interpretacyą umowy roboczej z r. 1903, ale stronniczem usprawiedliwieniem nowych drakońskich warunków, które koalicya przedsiębiorców chce narzucić proletaryatowi portowemu.

Orzeczenie p. Magnau wypowiada się za utrzymaniem kontraktu z r. 1903. Kontrakt ten zawiera *implicite* zasadę swobody najmu; przedsiębiorcy mają zatem i utrzymują nadal prawo najmowania robotników zarówno zsyndykowanych, jak i nie zorganizowanych. Kontrakt nie przewiduje przedstawicieli warsztatowych, ci ostatni jednak mogą być znoszeni, o ile ograniczą się do roli informatorów. Ponieważ zaś kontrakt z r. 1903 nie przewiduje ingerencyi robotników w organizacyi i prowadzeniu robót, oni nie mają prawa jej się domagać. We wszystkich sprawach spornych robotnicy zobowiązani się uciekać jedynie do sądów rozjemczych, co do kontraktu zaś jednostkowego, niczyja władza nie może go zakazać wobec tego, że on wchodzi w zakres prawa ogólnego.

Po otrzymaniu tego orzeczenia, dokerzy uznali je za niemożliwe do przyjęcia i na zebraniu z dnia 25 bm., „zważywszy, że warunki, przez nie postawione zagrażają organizacyom robotniczym i mogą stać się ustawiczną przyczyną zatargów i wydaleń“, postanowili „nie przyjmować orzeczenia pod uwagę, obarczając wielkich przedsiębiorców odpowiedzialnością za dalsze trwanie zgubnego dla handlu strejku; ze swojej strony dokerzy są gotowi do podjęcia pracy wogóle, jak czynią to już obecnie u drobnych przedsiębiorców, o ile przyznane im zostaną te same warunki, na których pracowali przed strejkiem, tj. na podstawie niezmienionego i przyjętego bez zastrzeżeń kontraktu z r. 1903; oprócz tego dokowcy postanawiają trwać nadal razem z marynarzami w przymusowem bezrobociu, ażeby występować zgodnie przeciw koalicyi przedsiębiorców i walczyć zacięcie z każdą rzekomo robotniczą organizacyą, która chciałaby powstać pod opieką wielkich przedsiębiorców“.

Podobną uchwałę powzięli węglarze, na skutek czego członkowie komisyi wykonawczej wobec bezowocności wysiłków swych, mających na celu zażegnanie zatargu między robotnikami a przedsiębiorcami ustąpili.

Zmowa marynarska, której zakończenia spodziewano się od wyroku p. Magnana, trwa nadal.

KRONIKA.

Nasz felieton. W pierwszych dniach października rozpoczniemy druk niezwykle zajmującej, tłumaczonej z rosyjskiego powieści **„Andrzej Kożuchow“**, napisanej przez S. Stepniaka (M. Krawczyńskiego), autora „Podziemnej Rosyi“. — Powieść ta, osnuta na tle dziejów ruchu rewolucyjnego w Rosyi, pisana jest barwnie i żywo, z werwą, znamionującą wszystkie powieści i pamiętniki Stepniaka, który sam był jednym z najwybitniejszych rewolucyonistów rosyjskich. Interesująca ta powieść zajmie niewątpliwie naszych czytelników.

Poskutkowało. Dowiadujemy się, że na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej radca miejski Markus ustąpił z komisyi nadzorującej gmach teatralny.

Szkoła analfabetów. Bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych analfabetów męskich i żeńskich w szkole na Kazimierzu (Wolnica) roczpocznie się w niedzielę dnia 2 października b. r. o godz. 7 wieczór.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na prośbę dyrekcyi p. Rapacki odegra jeszcze dziś (w piątek) znakomitą swą rolę w „Panu Jowialskim“. Przedstawienie to odbędzie się po cenach popularnych.

Nowe stowarzyszenie młodzieży we Lwowie. Otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem 3 października b. r. zawiązuje się we Lwowie stowarzyszenie polskiej młodzieży postępowej „Spójnia“, mające za cel zjednoczenie wszystkich elementów postępowych naszej młodzieży. Dążąc do wytworzenia ogniska myśli i działania, wzywamy was wszystkich młodych duchem, którzy wydaliście walkę wszelkiemu wstecznictwu, którzy pragniecie iść ku prawdzie i pięknu, a czujecie hańbiące pęta obskurantyzmu, w których skrępowane spoczywa społeczeństwo nasze, wzywamy tych wszystkich, których dusze buntują się na widok niesprawiedliwości społecznej, gniotącej milionowe masy ludu roboczego, którzy pragną swe siły i zapał młodzieńczy przekuć w czyn, mający przynieść szczęście wszystkim, wzywamy was wszystkich do szczytnej a wytrwałej wspólnej pracy z nami. Szerzenie postępu w najszerszem słowa tego znaczeniu, praca dla milionów pokrzywdzonych i wydziedziczonych — oto nasz program. Bez szumnych frazesów i reklamy rozpoczynamy naszą pracę, mocno przekonani, że słowa nasze znajdą potężny odzew w duszach szlachetnych, które poczują w sobie tę moc i wiarę, że mimo przeszkód pójdą z nami tam, gdzie świeci słońce prawdy i sprawiedliwości! Konstytuujące walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 3 października o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczór w lokalu własnym przy ul Akademickiej l. 14, I. p. *Maryan Kukiel, Władysław Milko, Eustachy Nowicki i Stanisław Rozmuski.*

Aktualne... Czwartkowy numer „Wieku nowego“ podaje anons „osoby młodej“ poszukującej posady „do zarządu domu u wdowca lub księdza“...

Naturalnie wyraz „młoda“, podany jako jedyna kwalifikacya inserentki, służy tu za lep na tych, do których się anons odwołuje. Z powodu kongresu maryańskiego roi się we Lwowie od księży wszelkiej rangi i tuszy: szans więc znalezienia amatora na młodą gospodynię jest tam aż nadto.

Ergo ogłoszenie, co się zowie, aktualne!

Protest przeciw brutalności inżyniera. We wtorek 27 b. m. zaszedł w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu wypadek, który wszystkich do głębi oburzył i wywołał ruch demonstracyjny; tylko dzięki taktowi i rozumnemu postępowaniu naczelnika p. Uderskiego, który uczynił zadość sprawiedliwym żądaniom towarzyszów sprawa nie przybrała groźniejszego obrotu.

Rzecz się miała następująco: Do oddziału kowalskiego przyszedł z robotą towarzysz Rudolf Karbowiak; gdy tylko wszedł opadł go młody inżynierek p. Cycoń i traktując per „ty“, zapytał go w ordynarny sposób: „Po coś przyszedł bałwanie?“. Gdy tow. Karbowiak zwrócił mu uwagę, że nie jest sługą, ale ślusarzem i przyszedł z robotą, rozjuszony paniczyk powtórnie nazwał go bałwanem i uderzywszy go lekko w głowę kazał mu się wynosić. Wiadomość o tem błyskawicznie rozeszła się po wszystkich oddziałach i wywołała takie rozgoryczenie, że wszyscy zbiegli się przed warsztatem kowalskim i byliby może na miejscu ukarali aroganckiego paniczyka, gdyby nie interwencya p. Uderskiego, który jako naczelnik polecił wybrać delegacyę starszych robotników i zaprosił ich na wieczór do kancelaryi, przyrzekając dać zupełną satysfakcyę.

Tak się rzeczywiście stało; po wysłuchaniu obu stron t. j. inżyniera Cyconia i tow. Karbowiaka, oświadczył naczelnik, iż sprawę tę natychmiast wyśle do dyrekcyi.

Ogół towarzyszów warsztatowych oświadczył, iż życzy sobie wydalenia inżyniera Cyconia, lub przeniesienia z N. Sącza tego butnego panicza.

Czasopismo litewskie w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą, że grono Litwinów, korzystając z ukazu, dozwalającego na druk książek i pism litewskich, postanowiło założyć czasopismo litewskie w Warszawie i poczyniło już kroki celem uzyskania pozwolenia władz.

Kara za fałszowanie środków spożywczych. Z Monachium donoszą, iż tamtejszy sąd krajowy skazał za fałszowanie mleka na rok więzienia i trzyletnią utratę czci właściciela mleczarni Oskara Meyera. Wyrok niewątpliwie surowy, ale jak najsłuszniejszy.

Nadmienić wypada, iż Meyer nosił szumny tytuł dostawcy c. k. dworu austryackiego.

Zasądzenie bankiera. Z Berlina donoszą: Sąd przysięgłych skazał bankiera Fryderyka Mayera za bankructwo i sprzeniewierzenie depozytów na 1 rok i 1 miesiąc więzienia, w co wliczono 3 miesiące więzienia śledczego.

Władze austryackie na usługach policyi rosyjskiej. Przed paru tygodniami donosiliśmy, iż w więzieniach sądu tarnopolskiego pozostaje dwóch socyalistów rosyjskich, aresztowanych w Husiatynie pod zarzutem przemycania pism socyalistycznych do Rosyi.

Cała ta sprawa była przez tarnopolskie władze sądowe otaczana tak głęboką tajemnicą, iż bliższych jakichś szczegółów o aresztowanych i przebiegu dochodzeń absolutnie nie można było się dowiedzieć.

Obecnie donoszą nam z Wiednia, iż nadeszła tam wiadomość, że jeden z aresztowanych, nazwiskiem Krasnow został już przez władze austryackie odszupasowanym do granicy rosyjskiej!

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to stanowi ona nowy dla władz tutejszych hańbiący dowód oddawania przez nie lokajskich usług żandarmom rosyjskim. Przyjaźń policyjnych zbirów jest tak ścisła, iż dla niej łamie się w biały dzień wszelkie ustawy. Aresztowanie bowiem ludzi za to, że chcą przewozić broszury do obcego państwa, trzymanie ich w więzieniu a następnie odstawienie szupasem do granicy, jak gdyby to byli karani już przestępcy, nie da się usprawiedliwić żadną ustawą austryacką.

Ale cóż znaczą ustawy wobec międzynarodowej solidarności policyjnej!

Masowe zatrucie. W zakładzie Towarzystwa dobreczynności przy ul. Koletek zachorowało kilkadziesiąt osób wskutek zatrucia zepsutemi wędlinami. Pomocy lekarskiej udzielił zasłabłym dr Frączkiewicz.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Pan Jowialski“, występ p. W. Rapackiego (przedstawienie popularne).

Sobotę: „Koniec wieńczy dzieło“, komedya w 5 aktach a w 8 odsłonach W. Szekspira.

Niedziela: „Koniec wieńczy dzieło“, komedya w 5 aktach a w 8 odsłonach W. Szekspira.

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Sobota: „Jojne Firułkes“ Zapolskiej.

Niedziela po południu: „Żale p. Piotra“, „Teodolinda“, „Piosnka wujaszka“, „Taniec góralski“. — Wieczór: „Konkurs piękności“ Brandowskiego.

— **O pożyczki z fundacyi dra Warschauera** dla rękodzielników krakowskich bez różnicy wyznania zgłaszać się można do wydziału skarbowego magistratu do 20 października b. r.

— **Znaleziono damski zegarek kieszonkowy srebrny** we wtorek 27 b. m. rano blisko mostu podgórskiego. Właściciel zechce zgłosić się: na Zwierzyniec 138 do p. Józefa Chyli w niedzielę o godz. 2 po południu.

Defraudanci przed sądem.

Kraków, 29 września.

(Siódmy dzień rozprawy).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zeznaje w dalszym ciągu oskarżony Stefan Kavka. Obrońca dr. Himmelblau prosi o skonstatowanie, że oskarżony broni się przy rozprawie tak samo, jak się bronił w śledztwie. Przewodniczący radca Błonarowicz stwierdza, że z małemi zmianami obrona Kavki w pierwszym i drugim wypadku jest istnie taka sama, że były jednak powody, które usprawiedliwiają aresztowanie i oskarżenie St. Kavki.

Seweryn Kavka

lat 32, były kasyer tramwaju krakowskiego, oskarżony o zbrodnię współwiny w oszustwie z §§ 5. 197, 200 i 201 u. k., — do winy się nie poczuwa.

Realizował książeczki w Kasie oszczędności m. Krakowa i w Tow. kred. ręk., gdyż uważał Müllera za człowieka zamożnego (cenił go na 30.000 złr.) i uczciwego, a nie przypuszczał, by te książeczki były sfałszowane. Co do sfałszowanych kwitów, znalezionych w domu Sew. Kavki, wyjaśnia przewodniczący, że pochodziły one z manipulacyj pieniądzmi z kasy tramwajowej; pieniądze te pożyczał Kavka znajomym kupcom tylko na 24 godzin, a na pokrycie braku tych pieniędzy przez ten czas, wystawiał kwity. Ponieważ obrót dzienny Kasy tramwajowej nie wynosi nigdy więcej niż 3.000 K., a kaucya Kavki wynosiła 3.000 K., towarzystwo tramwajowe nie mogło ponieść — jak stwierdził dyrektor tramwaju — żadnej szkody.

Dr Garfein, streszczając zeznania braci Kavków, przypomina, że mimo tak słabych podejrzeń o współwinę oskarżonych z Müllerem, trzymano ich przez 5 miesięcy w więzieniu śledczem, że w śledztwie nie przesłuchano świadków odwodowych, że na policyi postąpiono z nimi niesumiennie, bo gdy jeden z komisarzy, Styczeń, był tak gwałtowny, że nazwał ich bandą i Stefana Kavkę kazał zamknąć do śmierdzącej kaźni, drugi komisarz, dr Marowski, był tak bardzo spokojny, że z Sewerynem Kavką nawet protokołu nie spisał. A można było sprawę tak zbadać, by nie dać prokuratoryi materyału do oskarżenia. Obrońca prosi o powołanie kilku świadków dla udowodnienia niewinności Kavków.

Świadkowie.

Świadek Andrzej Guzikowski, dyrektor Towarzystwa kred. rękodz. i przem. od usunięcia Chmurskiego, zaprzysiężony, zeznaje, że 11 lipca 1903 r. pozwolił Müllerowi wypłacić 1500 K na książkę opiewającą na nazwisko Grodzińskiego na 3500 K, mimo, że suma nie była wypowiedziana. Świadek pytał wówczas Müllera, kto jest ów Grodziński, a Müller odpowiedział, że to znajomy jego. Gdy w kilka dni później chciano znowu podjąć na tę książeczkę dalszą kwotę, świadek na to nie pozwolił, gdyż w kasie było mało pieniędzy. W sierpniu 1903 r. zgłosił się chłopiec ze sklepu Birtnsa z książeczką, daną chłopcu przez Stefana Kavkę. Przy tej sposobności odkryto całe fałszerstwo Müllera. Kavka twierdził wówczas, że książeczka jest dobra i że pieniądze na tę książeczkę sam złożył.

Przewodniczący każe zaprotokołować, że Stefan Kavka nie mógł od świadka Guzikowskiego wiedzieć, że książeczka jest podrobioną. Jeśli to wiedział, to mógł mu to kto inny powiedzieć.

Dr Seinfeld: Przez czas urzędowania pańskiego od kwietnia 1902 do 19 sierpnia 1903 Müller zdefraudował 50.000 K. Kto robił bilans za rok 1902?

Swiadek: Bilans zestawił Kornecki.

Przew.: Bilanse nie należą do rzeczy. Rzeczoznawcy sprawę bilansów oświetlili dość wyczerpująco. Müller nie o zestawienie fałszywych bilansów jest oskarżony.

Dr Seinfeld: Bilanse, to tło całej sprawy. Czy stan wkładek przedstawiał...

Przewodniczący przerywa drowi Seinfeldowi i stwierdza, że to, o co obrońca pyta, było już traktowane. Między przewodniczącym a obrońcą drem Seinfeldem następuje dłuższa, ostrzejsza scysya. Obrońca stawia wniosek, by wobec tego, że przewodniczący nie pozwala mu stawiać pytań, na koszt oskarżenia wezwać do rozprawy stenografa.

Prokurator dr Trzaskowski sprzeciwia się wnioskowi, a przewodniczący, po porozumieniu się z trybunałem, odrzuca wniosek dra Seinfelda.

Radca Błonarowicz: Jeśli pan obrońca chce stenografa, niech go pan sobie wezwie na własne koszta.

Niespodzianka.

Prokurator dr Trzaskowski, oświadczając się co do wniosku dra Garfeina na powołanie świadków odwodowych, zaznacza, że nabrał przekonania, iż oskarżenie braci Kavków jest niesłuszne. „Nabrałem z zeznań Kavków przekonania — słowa prokuratora — że źle się stało. Nie żądam powełania świadków i **cofam oskarżenie**“.

Uwolnienie braci Kavków.

Wobec tego, że prokurator cofnął oskarżenie przeciw Kavkom, przew. radca Błonarowiez ogłasza **wyrok**, uwalniający Stefana i Seweryna Kavków od winy i kary.

Uwolnieni opuszczają natychmiast salę rozpraw.

Mimo więc tak skrzętnie zebranego materyału dowodowego przeciw oskarżonym, pokazało się, że braci Kavków trzymano najniesłuszniej przez 5 miesięcy w więzieniu śledczem, że mimo braku dowodów wypuszczono ich z więzienia dopiero za znaczną kaucyą. W śledztwie policyjnem traktowano ich brutalnie, — na Stefanie Kavce poszarpano ubranie, obrzucono go obelgami, wrzucono do kaźni, na której wspomnienie Kavka przy rozprawie nie mógł się od łez wstrzymać. Dziś wychodzą wolni od hańbiącego zarzutu współwiny w zbrodni sprzeniewierzeń Müllera, ale zrujnowani materyalnie, z nabytkiem całorocznych męczarni i piekącego wstydu — a bez żadnego zadośćuczynienia za krzywdę.

Dalsi świadkowie.

Świadek Franciszek Książczyk, były woźny Towarzystwa kred. ręk. i przem., chodził z rzeczami i wartościowymi papierami Müllera do zakładu Angelusa i chodził z książeczkami do Kasy oszczędności.

Odczytano następnie zeznania Aleksandra Sulikowskiego, wiceprezesa rady nadzorczej Towarzystwa kred. ręk. i przem. Zeznania Sulikowskiego dotyczą układu, zawartego między Towarzystwem a Romanem Chmurskim, co do pokrycia weksli dra Seweryna Chmurskiego.

Swiadek Wiktor Bromowicz, lat 25, rodem z Sambora, handlowiec. Swiadek był pomocnikiem handlowym w sklepie Barki w Jaśle i w Krakowie. Egzekucyj w sklepie Barki było po kilka co tygodnia. Licytacye były również bardzo częste. Że Barko miał pokrycie na zobowiązania za wzięte towary, świadek wie tylko z opowiadań Barki. Czaplicki objął wiele weksli (przeszło na 10.000) swego zięcia Barki, a pani Barkowa wzięła na siebie również wiele zobowiązań swego męża. Swiadek ma przekonanie, że Barko miał pokrycie tylko na spłacenie pretensyj fabrykantów, na umorzenie zaś pretensyj wekslowych pieniędzy nie było. Na zapytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, iż Müller przychodził bardzo często do sklepu Barki i że jako spólnik Barki zabierał z kasy sklepu pieniądze — świadek odpowiada, że tego nie pamięta.

Obr. dr Szalay wnosi, aby trybunał powołał na świadka panią Felicyę Barkową. Pani Felicya B. stwierdzi, że Barko nie żył lekkomyślnie, ani rozrzutnie. Dalej prosi ze względu na to, iż Barko ma odpowiadać za lekkomyślne bankructwo, o powołanie 43 wierzycieli Barki, którzy stwierdzą, iż Barko w ciągu 1904 roku spłacił wszystkie swoje wierzytelności, że więc za lekkomyślne bankructwo odpowiadać nie powinien.

Na tem przerwano rozprawę. Ciąg dalszy o godz. 4 po południu.

Na popołudniowej rozprawie sądowej powołany na świadka Karol Czaplicki, korzystając z § 152, uchyla się od zeznawania w sprawie zięcia Stanisława Barki. Następnie przesłuchano byłych urzędników Towarzystwa: Wilda i Jachimowicza, którzy zeznają, iż skrobanie i wymazywanie książek praktykowało się na wielką skalę. Dalej przesłuchano lustratora związku stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych Domagalskiego, który zeznaje, że związek przedsięwziął od r. 1898 trzy lustracye Towarzystwa, a wszystkie opierały się na wynikach dochodzeń, przeprowadzonych przez samo (!) Towarzystwo. Wreszcie miał złożyć zeznanie Karol Markus. Chmurski sprzeciwia się jego zaprzysiężeniu z powodu nienawiści świadka do oskarżonego. Dr Seinfeld, motywując sprzeciwienie się Chmurskiego, przytacza też wyjątki z aktu oskarżenia, podnoszące, że lwia część winy za defraudacye spada na radę nadzorczą i jej prezesa. Trybunał odmawia wnioskowi dra Seinfelda na niezaprzysiężenie. Przesłuchanie Markusa odłożono do dnia dzisiejszego. (Obszerniejsze sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru).

Krakowska rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 29 września.

Uroczystości maryańskie.

Ks. Spis stawia imieniem grona radców wniosek nagły o wybór komitetu, który ma obmyśleć sposób wzięcia udziału miasta Krakowa w uroczystościach maryańskich. Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono i wybór komitetu odłożono do końca posiedzenia.

O książki szkolne.

Sekretarz odczytuje pismo cechu introligatorów z prośbą, by rada miejska poczyniła starania, żeby przynajmniej część robót przy oprawie książek szkolnych wykonywano w Krakowie. Kosobudzki stawia w tym kierunku wniosek nagły, rozszerzony także na roboty drukarskie, a zwracający się do posłów sejmowych, by w tej sprawie poczynili starania w sejmie i radzie szkolnej krajowej. Uchwalono.

Instalacye wodociągowe.

Kosobudzki wnosi, by miejski zakład wodociągowy nie wykonywał robót instalatorskich. Po wyjaśnieniach radcy Turskiego odesłano ten wniosek do komisyi wodociągowej bez żadnej dyrektywy.

Reforma ustawy budowniczej.

Radca Sare imieniem sekcyi I i III referuje projekt reformy dwóch przestarzałych paragrafów ustawy budowniczej co do grubości murów, która ma zostać zmniejszona (§§ 29 i 33). Uchwalono.

Spór z tramwajem.

Prof. Rosenblatt referuje wniosek o wybór sędziego polubownego w sprawie z tramwajem, ponieważ Spółka tramwajowa sprzeciwiła się podatkowi od biletów tramwajowych, zaznaczając jednak, że żądanie sądu jest w tym wypadku przedwczesne i nieusprawiedliwione. Sekcya proponuje na sędziego polubownego prof. Fiericha, na zastępcę prof. W. L. Jaworskiego, a to na przeciąg roku.

Dr Gross domaga się odroczenia tej sprawy, a załatwienia wprzód zmiany kontraktu gminy ze Spółką tramwajową w tym kierunku, by sprawy sporne zostały oddane sądom państwowym, ponieważ w sądzie polubownym wybór super arbitra następuje przez los.

Poseł Daszyński również krytykuje wnioski sekcyi jako niekonsekwentne i popiera wniosek dra Grossa. Nadto zapytuje, dlaczego właściwie ma się mianować zastępcą prof. W. L. Jaworskiego, który nie jest fachowcem, a jako redaktor „Czasu“ ma skrajnie partyjną barwę.

Prof. Rosenblatt wyjaśnia, że nie jest wskazanem, aby już teraz gmina zrzekała się sądu polubownego, który żadnem niebezpieczeństwem gminie nie grozi. Prof. Jaworski jest proponowany nie jako redaktor „Czasu“, lecz jako profesor prawa cywilnego.

Dra Grossa nie zadawalniają wyjaśnienia prof. Rosenblatta, które pedaje rzeczowej krytyce.

Wobec tego zarządzono posiedzenie tajne, na którem po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski sekcyi.

Kredyty.

Następnie na posiedzeniu jawnem uchwalono na wykonanie dalszych koniecznych budowli i urządzeń targowicy miejskiej 5000 K z funduszu inwestycyjnego, oraz kredyty dodatkowe: na utrzymanie budynków miejskich 3800 K, a na przebrukowanie podwórza koszar straży pożarnej 830 K 90 h.

W tej ostatniej sprawie dr Benis gani, że robotę tę wykonano, zanim rada kredyt uchwaliła.

Sprawa teatralna.

Dr Bąkowski referuje wniosek, by dzierżawcy teatru miejskiego p. Kotarbińskiemu przyznano zwrot opłat asekuracyjnych za halę maszyn, jako potrącenie z ostatnich rat dzierżawnych, pod warunkiem, że p. Kotarbiński wszelkich warunków dzierżawnych dotrzyma.

Poseł Daszyński nazywa to premią za niepłacenie czynszu dzierżawnego. Czem się motywuje ten wniosek, by gmina zapłaciła za p. Kotarbińskiego 6000 K? Czy p. Kotarbiński stracił swoje pieniądze na teatrze, że gmina ma mu 6000 K darewywać? Takie postępowanie w ostatnim roku dzierżawy demoralizuje już z góry przyszłego dzierżawcę. Z obecnego prowadzenia teatru nikt nie jest zadowolony, tem bardziej więc p. Kotarbiński na to nie zasługuje. Wkońcu zapytuje mówca, w jakiem stadyum znajduje się sprawa przygotowania dzierżawy teatru na przyszły sezon.

Prezydent dr Leo cofa wobec tego wniosek sekcyi, a na zapytanie posła Daszyńskiego oświadcza, że sekcya prawnicza powierzyła sprawę nowego kontraktu osobnej komisyi, która sekcyi wkrótce zda sprawę.

Komisya statutowa.

Do komisyi dla reformy statutu miejskiego zostali wybrani radcy: Bujak, Daszyński, Federowicz, Gross, Horowitz, Katyński, Kosobudzki, Koy, Muczkowski, Rotter, Rosenblatt i Staniszewski.

Protest przeciw udziałowi gminy w uroczystościach maryańskich.

Rada przystępuje do wyboru komitetu dla sprawy uroczystości maryańskich.

Przed wyborem poseł Daszyński wobec tego, że nie był obecny na początku posiedzenia, kiedy wniosek nagły, niezamieszczony na porządku dziennym, został uchwalony, składa deklaracyę tej treści: Stoję na tem stanowisku, że religia ma być otoczona najwyższą tolerancyą, ale rada miejska nie jest instytucyą religijną, lecz świecką. Uroczystość maryańska jest to akt czysto religijny. Zastrzegając więc świeckość instytucyi publicznej, jaką jest rada miejska, oświadczam, że za tym wnioskiem głosować nie będę.

Poseł Federowicz zaznacza wobec tego, że uchwała zapadła jednogłośnie.

Następnie wybrano komisyę.

Wojna rosyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Artura.

Paryż, 29 września. Dzienniki donoszą z Petersburga, że car otrzymał depeszę z Portu Artura, donoszącą, że wojska japońskie są rozentuzyazmowane i że Japończycy ciągle otrzymują posiłki. Załoga rosyjska, która dotychczas bywała krytą, jest obecnie w wielu miejscach wystawiona na strzały Japończyków.

Londyn, 29 września. „Daily Mail“ via Czifu donosi z Portu Artura. W rękach Japończyków znajdują się forty nr. 4, 5 i 6.

„Daily Express“ donosił z Tokio pod datą wczorajszą, że zaczyna się tam objawiać zaniepokojenie z powodu przewlekania się zdobycia Portu Artura. Szczególnie ostro krytykują generała Nogi. Jeden z dzienników pisze nawet, iż w jego redakcyi znajduje się miecz, który redakcya może przesłać generałowi Nogi. Redakcya chce w ten sposób dać do zrozumienia generałowi Nogi, aby sobie odebrał życie.

Inne pisma, które zapowiadały rychły upadek Portu Artura, milczą obecnie, lub też mówię, że możliwem jest, iż Port Artura trzymać się jeszcze będzie dwa lub trzy miesiące. Nogi otrzymał w ostatnich tygodniach 12.000 wojska posiłków. Cała okolica Portu Artura jest podminowaną, a miny te mają wyrządzać wielkie szkody w szeregach japońskich.

„Daily Telegraph“ donosi z Czifu: Rosyjskie torpedowce, które wyjechały z Portu Artura zabrały kilka dżunek japońskich jadących do Dalnego. Wielkie okręty wojenne rosyjskie od czasu do czasu wyjeżdżają z Portu Artura.

„Morning Post“ donosi z Szanghaju, że **atak na Port Artura trwa dalej.**

Niema interwencyi.

Frankfurt, 29 września. „Frankfurter Ztg“ zamieszcza interwiew z kanclerzem Bülowem, w sprawie zjazdu kanclerza z włoskim prezydentem ministrów Giolittim. Bülow zaprzecza, jakoby zjazd ten był w związku z zamiarem interwencyi w wojnie rosyjsko-japońskiej. O interwencyi takiej nie może być pierwej mowy, dopóki jedno z mocarstw tego nie żąda.

Armia japońska.

Tokio, 30 września. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy wojskowej. Według niej, czas służby dla rezerwistów II klasy podwyższono z 5 na 10 lat. Różnice między I i II klasą rezerwy zostały zniesione. Rezerwiści podlegają służbie wojskowej aż do 37 roku życia. Zwiększenie armii, osiągnięte tą zmianą, czyni także konieczną zmianę organizacyi dywizyjnej. Plan odnośny nie został jednak jeszcze ogłoszony.

Londyn, 30 września. Biuro Reutera donosi z Tokio, że zdaniem kół rządowych, nowe postanowienia wojskowe umożliwiają zwiększenie armii na polu wojny o 200.000 ludzi.

Flota bałtycka.

Paryż, 30 września. Jak donoszą z Petersburga, rosyjski krążownik „Oleg“ wskutek eksplozyi, która zniszczyła dwa cylindry maszyn, nie będzie mógł wziąć udziału w wyjeździe floty bałtyckiej na Wschód.

Dr Kapellner będzie zastępował przez kilka miesięcy dra Steuermarka w praktyce prywatnej.

TELEGRAMY.

Przed otwarciem sejmu.

Lwów, 29 września. Wczoraj po południu w gmachu sejmowym odbył posiedzenie klub demokratyczny sejmowy pod przewodnictwem prezesa p. Rayskiego, przy udziale 20 członków. Prezesem na bieżącą sesyę wybrano ponownie jednomyślnie p. Rayskiego. Wybór wiceprezesów odroczono do następnego posiedzenia, wybrano dotychczasowych członków do komisyi matki, oraz wyznaczono członków klubu dla poszczególnych komisyj sejmowych. Następnie zgłosił p. Merunowicz ponownie rezolucyę w sprawie rokowań o zwrócenie krajowi domen państwowych. Ponadto zgłosili wnioski pp. Merunowicz, Buynowski, Sroczyński i Głąbiński. Dalszy ciąg posiedzenia rozpoczął się dzisiaj o godzinie 9 rano celem wyboru wiceprezesów klubu, przeprowadzenia dyskusyi politycznej i omówienia zgłoszonych wniosków.

Cholera.

Petersburg, 29 września. Według urzędowego doniesienia wydarzyło się w Saratowie od 17 do 27 września 9 wypadków zasłabnięcia na cholerę, z czego trzy były śmiertelne. W okręgu transkaspijskim oraz w Baku epidemia w ciągu poprzedniego tygodnia wzrosła. W Baku od początku wybuchu cholery zachorowało 67 osób, z tego 38 zmarło.

Sprawa biskupów.

Paryż, 29 września. Z Rzymu donoszą, że papież byłym biskupom Dijonu i Lavalu nie nada nowych tytułów biskupich. Ma to być uważane za karę dyscyplinarną.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż, 29 września. Socyalistyczny deputowany Arystydes Briand, referent Izby deputowanych w sprawie projektu ustawy o rozdziale kościoła od państwa, oświadczył, że po przeprowadzeniu ustawy, znaczna część budżetu wyznań będzie użytą na ulgi podatkowe dla uboższych rolników i właścicieli drobnych posiadłości ziemskich.

Katastrofa w kopalni.

Reklingshausen, 29 września. W szybie „Generał Blumenthal“ zwaliła się ściana. Ośmiu robotników poniosło śmierć, dwóch odniosło rany.

Strejk marynarzy.

Marsylia, 30 września. (Biuro koresp.). Rokowania między marynarzami z okrętów handlowych i Towarzystwami okrętowemi trwają dalej i — jak się zdaje — doprowadzą do rezultatu, tak, że strejk będzie wkrótce prawdopodobnie ukończony.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — W sobotę 1 października o godz. 3 po południu odbędzie się w stowarzyszeniu kobiet pracujących, przy ul. Sebastyana 16, poufne zgromadzenie handlowczyń.

Kraków. — W sobotę 1 października o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w Związku stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 6) zabawa z tańcami.

Kraków. — W piątek 30 b m. odbędzie się w stow. „Postęp“ poufne zgromadzenie robotników piekarskich.

Kraków. — W sobotę 1 października o godz. 10½ rano odbędzie się w sali stow. „Postęp“ (Starowiślna 42) poufne zebranie malarzy i lakierników.

Kraków. — Poufne zebranie członków stow. „Postęp“ odbędzie się w sobotę 1 października o godz. 3 po południu.

Kraków. — Poufne zebranie malarzy i lakierników w sprawie organizacyi odbędzie się w niedzielę 2 października o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych.

Kraków. — **Sekcya biblioteczna Stowarzyszenia zawodowego pomocników handlowych**, przy ul. Sebestyana 16, zawiadamia członków Stowarzyszenia, że biblioteka otwarta jest w soboty od 3 do 5 po południu i we wtorki od 8 do 10 wieczorem.

Kraków. — W Stowarzyszeniu robotników stolarskich odbywają się co czwartek posiedzenia mężów zaufania. O liczny udział uprasza zarząd.

Przemyśl. — Członkom organizacyi kolejarzy grupy przemyskiej udziela bezpłatnie porady prawnej w sprawach wynikłych ze stosunku służbowego kancelarya adwok. tow. dra Liebermana (ul. Fredry 2) w każdą niedzielę i święto od godz. 10 rano do 12 w południe.

Przemyśl. — **Baczność kolejarze!** W niedzielę dnia 2 października b. r. o godz. 11½ w południe odbędzie się w sali magistrackiej **publiczne zgromadzenie kolejarzy** z porządkiem obrad: Ogólne położenie kolejarzy. Referent tow. Kaczanowski z Krakowa.

Przemyśl. — **Baczność Towarzysze i Towarzyszki!** Zgromadzenie ludowe z porządkiem obrad: „Lud a sejm“ odbędzie się w poniedziałek 3 października b. r. o godzinie 7½ wieczorem w sali magistrackiej. Referenci tow. dr Lieberman, dr Mantel i Schiffler.

Przemyśl. — W lokalu muzyki kolejowej przy ul. Błonie 21 odbędzie się w niedzielę 2 października wieczór humorystyczny, poprzedzony koncertem własnej muzyki. Początek o godz. 5 po południu. Wstęp 20 h od osoby.

Przemyśl. — Wieczór taneczny urządza zawodowe stowarzyszenie malarzy w lokalu stowarzyszeń robotniczych (przy ul. Dobromilskiej 15) w niedzielę 2 października. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla towarzyszek wolny, dla towarzyszów 80 h.

Jarosław. — Lokal Związku stowarzyszeń robotniczych przeniesiony został do domu dra Grabowskiego, Rynek.

Lwów. — **Zmiana lokalu.** Lokal Związku metalowców znajduje się od dnia dzisiejszego w wielkiej sali Pasażu Mikolascha („Ogniwo“). Wszystkie listy należy adresować: „Związek metalowców. Lwów, Pasaż Mikolascha“.

Stryj. — W lokalu grupy miejscowej kolejarzy pp. drowie Feuerstein i Lindenbaum udzielają członkom grupy i członkom stowarzyszenia robotniczego „Znicz“ co sobotę od godz. 8—9 wieczór bezbłatnej porady prawnej. Żądający porady prawnej muszą się wykazać kartą legitymacyjną odnośnego stowarzyszenia.

Nowy Sącz. — **W stowarzyszeniu grupy kolejarzy** udzielać się będzie w każdą niedzielę popołudniu od godz. 3 do 6 wieczorem **porady prawnej** wyłącznie dla członków grupy miejscowej. Członek, żądający porady prawnej, musi wykazać się legitymacyą.

Budapeszt. — Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“, Pawa utcza 6, istnieje nadal i udziela przybyłym do Budapesztu towarzyszom informacyj, jako też analfabetom nauki czytania i pisania.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

W Probierni Parowej Fabryki wódek Romana Marczyńskiego

nabyć można po bardzo niskich cenach zdrowych, silnych, czystych wódek, nalewek owocowych, rumów, araków i koniaków.

Pałac

Zwierzyniec
Kraków
tuż za rogatką

1/16 litra czystej zdrowej wódeczki już za 4 centy.

PATENTY

we wszystkich krajach uzyskuje

Inżynier M. Gelbhaus zaprzysiężony zastępca w sprawach patentowych

Wiedeń, VII., Siebensterngasse 7

naprzeciwko c. k. Urzędu Patentowego.



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II.“ 215 metrów długi
„Kronprinz Wilhelm“ 202 „ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ 198 „ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy**, kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować**, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku.

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Eleg. SPODNIE jesienne lub zimowe złr. 2·50

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze 2 par złr. 4·75. Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31 A. Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione, — naprzykład ubrania marynarkowe począwszy od koron 16, palta zimowe od koron 24. Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach**, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 A.**

W sobotę i święta otwarte!

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

Kraków, ul. św. Gertrudy

poleca

nowe sprowadzane wozy meblowe

Spedycye wszelkiego rodzaju.



M. G. Freudberg

Generalny Agent

Antwerpia (Belgia)

10 Van Leriusstr.

Jedyna najtańsza i najlepsza przeprawa do Ameryki i Kanady

pospiesznymi i pocztowymi parowcami, wprost, bez żadnego przesiadania z okrętu na okręt!

Odjazd do **Nowego Jorku** każdej soboty, do **Filadelfii** co 20 dni, do **Kanady** (na Kwebek) co 14 dni. — Wikt najlepszy, usługa staranna.

Karta okrętowa do Kanady tylko 48 złr.

Wyjaśnień udziela się darmo i chętnie. 359

Usilne ostrzeżenie

przed lichemi, łudząco podobnemi, a bezwartościowemi naśladownictwami. Należy żądać zawsze i wyraźnie „Kunerolu“ z marką ochronną, a przy zakupnie upewnić się, że się otrzymało prawdziwy „Kunerol“ 182

Przez powagi lekarskie szczególnie zalecany

KUNEROL



Zastępuje zupełnie masło, smalec słoninę itd.

Z poręczeniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych.

Żądać „Kunerolu“ w każdym lepszym handlu spożywczym. Do miejscowości, w których niema „Kunerolu“, wysyłamy na próbę około 5 Kg. brutto po cenie K 6·50 opłatnie do każdej stacyi poczt austr.-węg. za zaliczką. Wysyłka koleją dla kupców w 1/2 i 1 kg. paczkach, w skrzynkach począwszy od 10 kg.

Dla hurtowników specyalne ceny. Broszurki i świadectwa lekarzy darmo.

EMANUEL KHUNER & SOHN

FABRYKA TŁUSZCZU ROŚLINNEGO

Centralne biuro: **Wiedeń, XIV.**

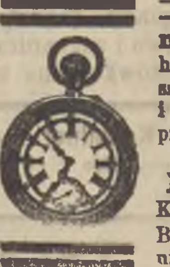
Sechshauserstr. 68/70.

Komplet roczników „Naprzodu“ w oprawie

od początku aż do obecnej chwili

tanio do nabycia.

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu“.



Jedyny najtańszy skład hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

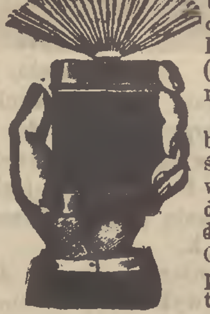
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Lekcyj tańców

udziela

Karol Kowalski

Kraków, Garbarska 7.



Przecudne jasne światło otrzymuje się przez zwykłe pociśnięcie na guzik (jak rysunek wskazuje) mojej nowej elektrycz. **lampki kieszonkowej** bezwzględnie bezpieczne światło, niezależne od wiatru i pogody, niezbędne na wycieczkach, w domu lub na podwórzu. Cena **K** 3, ze soczewką powiększającą **K** 4, z baterya zapasową **Kor** 5.

Wysyłkę po poprzedniem nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką uskutecznia **LEOPOLD SCHÄCHTER, Wien, XVI., Kusterohenfelderstrasse 27.** 442

Wielki wybór! Niskie ceny!

Baczność! Wysyłkowy skład SUKNA

Józef Šolc w Náchod (Czechy)

poleca do tegorocznego sezonu, po bajecznie tanich cenach swój, bogato zaopatrzony skład modnych i barwnych resztek, począwszy od złr. 1·40, zwłaszcza bogaty wybór czarnych resztek i t. d. Przesyłki począwszy od 10 złr. opłatnie. Wzorki bezpłatnie. Mnóstwo dziękczynnych pism.

40 wagonów kartofli

jadalnych, loco stacya „Iwanie puste“ **na sprzedaż.** Zgłoszenia: Zarząd folwarku Iwanie puste, poczta Mielnica. 457

1/2 kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztow. **J. Krasa, handel pierzem, w Smichowie koło Pragi** (Czechy 690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 336



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor., do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsębetfalva.

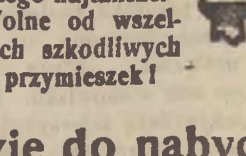
Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 78

Mydło Schichta

„Jeleń“ Marka: „Klucz“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze. Wolne od wszelkich szkodliwych przymieszek!



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupnie należy uważać szczególnie na to, by każdy kawałek mydła był zaopatrzony nazwiskiem „Schicht“ oraz jedną z powyższych marek ochronnych. 998

Kopalnia złota.

Gotów jestem wyuczyć gruntownie w krótkim czasie fabrykacyi koniaku i rusteru winnego, za skromnem wynagrodzeniem.

Adres: **M. Urbach Krakowska 57.**

Praktykant

(izrael.) we wieku 14 lat zostanie przyjętym do domu handlowego

J. Metznera w Krakowie.

Deserowe WINOGRONA kuracyjne

słodkie (Chasselas) 5 kilg. K 2·50 wysyła Dr. Horwath w Szentendze, Węgry.

Redaktor odpowiedzialny wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, (Telefon Nr. 510.